

Sygn. akt II AKa 238/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 sierpnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiktor Gromiec

Sędziowie: SSA Jacek Pietrzak

SSA Krzysztof Noskowicz (spr.)

Protokolant: st. sekretarz sądowy Aleksandra Konkol

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Janusza Krajewskiego

po rozpoznaniu w dniu 21 sierpnia 2014 r.

sprawy

D. D.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 17 września 2013 r., sygn. akt **III Ko 21/10**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. G. - Kancelaria Adwokacka w B., kwotę 147,60 (sto czterdzieści siedem 60/100) złotych brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej wnioskodawcy z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wnioskodawca D. D. złożył w dniu 30 kwietnia 2009 r. wniosek o zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa kwoty 20.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, stosowane wobec niego w sprawie Sądu Rejonowego w Bydgoszczy o sygn. akt III K 1092/94 w okresie od dnia 6 kwietnia 1995 r. do dnia 30 czerwca 1995 r.

W sprawie Sądu Rejonowego w Bydgoszczy o sygn. akt III K 1092/94 D. D. został uniewinniony wyrokiem z dnia 30 czerwca 1995 r., który to wyrok uprawomocnił się w dniu 12 października 1995 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 17 września 2013 r. w sprawie III Ko 21/10 orzekł następująco:

- na podstawie art. 555 k.p.k. wniosek oddalił (pkt 1),
- zasądził od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika wnioskodawcy kwotę 147,60 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej D. D. z urzędu (pkt 2).
- kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa (pkt 3).

Powyższy wyrok zaskarżył pełnomocnik wnioskodawcy w całości.

Wyrokowi temu, na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 1 k.p.k. zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie i błędną interpretację poprzez uznanie, że w sprawie nie występują takie okoliczności, które skutkowałyby uznaniem przedawnienia roszczenia za niezgodne z zasadami współżycia społecznego.

W konsekwencji pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz wnioskodawcy odszkodowania i zadośćuczynienia za niesłuszne tymczasowe aresztowanie, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy jest oczywiście bezzasadna.

W konsekwencji brak jest powodów do postąpienia zgodnie z wnioskami w niej zawartymi, przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na to, że wnioskodawca D. D. występował w sprawie tylko z żądaniem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie.

Na gruncie badanej sprawy nie budzi wątpliwości to, co zresztą sam skarżący przyznaje, że wnioskodawca D. D. złożył wniosek

o zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie po upływie rocznego terminu do zgłoszenia tego roszczenia. Zgodnie bowiem

z treścią art. 555 k.p.k. roszczenia przewidziane w rozdziale 58 K.p.k. przedawniają się - w wypadku tymczasowego aresztowania - po upływie roku od daty uprawomocnienia się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie. W omawianym przypadku wyrok Sądu Rejonowego w Bydgoszczy w sprawie III K 1092/94, uniewinniający oskarżonego wówczas D. D., uprawomocnił się w dniu 12 października 1995 r. Natomiast D. D. wystąpił z żądaniem zadośćuczynienia dopiero w dniu 30 kwietnia 2009 r.

W realiach sprawy mamy zatem do czynienia ze złożeniem wniosku po upływie ponad 13 i pół roku od upływu terminu określonego w art. 555 k.p.k., tj. od daty uprawomocnienia się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie.

W zaistniałej sytuacji istotne jest więc dokonanie oceny prawnej

pozycji wnioskodawcy D. D., związanej z przekroczeniem prezeń przytoczonego wyżej terminu. Od razu trzeba też wskazać na to, że termin dochodzenia roszczeń, określony w art. 555 k.p.k., jest terminem przedawnienia

w rozumieniu art. 117 § 1 k.c., ze wszystkimi tego konsekwencjami określonymi w kodeksie cywilnym (zob. m.in. uchwała SN z dnia 19.02.1997 r., I KZP 38/96, OSNKW 1997/3-4/18; wyrok S. Apel. w Gdańsku z dnia 13.09.2012 r., II AKa 294/12, LEX nr 1236126; wyrok S. Apel. we Wrocławiu z dnia 20.11.2012 r., LEX nr 1238657).

Upływ terminu, o jakim mowa w art. 555 k.p.k. nie powoduje jednak wygaśnięcia roszczenia. Przedawnione roszczenie nie przestaje istnieć, zmienia się natomiast w tzw. roszczenie naturalne (niezupelne). Istota przedawnienia wyraża się w tym, że po upływie terminu przedawnienia ten, przeciw komu roszczenie przysługuje, może uchylić się od jego zaspokojenia. Z tym zatem zastrzeżeniem uprawniony podmiot ma możliwość dalszego dochodzenia przedawnionego roszczenia. Skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia (exceptio peremptoriae) powoduje w

konsekwencji oddalenie złożonego wniosku. Ów zarzut peremptoryjny ma więc na celu zniweczenie roszczeń uprawnionego podmiotu.

Z treści art. 117 § 2 k.c. wynika jednocześnie zakaz uwzględniania upływu terminu przedawnienia z urzędu. Może to zatem nastąpić tylko

na zarzut podniesiony przez tego, przeciwko komu przysługuje roszczenie.

W postępowaniu o odszkodowanie i zadośćuczynienie, prowadzonym w trybie określonym w rozdziale 58 Kodeksu postępowania karnego, podmiotem uprawnionym do podniesienia takiego zarzutu jest prokurator (zob. Uchwała SN z dnia 30.09.1993 r., I KZP 7/93, OSNKW 1993/11-12/66).

Trafne jest stanowisko orzecznicze, zgodnie z którym, z uwagi na szczególny charakter roszczeń odszkodowawczych określonych w rozdziale 58 K.p.k., sąd w każdej sprawie, w której prokurator zgłosił zarzut przedawnienia, powinien rozważyć, czy nie stanowi to nadużycia prawa (zob. m.in. wyrok SN z dnia 18.09.2003 r., III KK 169/03, LEX nr 81202; wyrok SN z dnia 14.01.2004 r., III KK 207/03, LEX nr 84454, Prok. i Pr.-wkl. 2004/9/10). Innymi słowy podniesienie zarzutu przedawnienia powoduje konieczność zbadania tego zagadnienia w kontekście jego zgodności z zasadami współzycia społecznego.

Uwzględnienie przez sąd przedawnionego roszczenia możliwe jest jednak tylko wyjątkowo, a mianowicie wówczas, gdy indywidualna ocena okoliczności w rozstrzyganej sprawie wskazuje na to, że opóźnienie w dochodzeniu przedawnionego roszczenia jest spowodowane szczególnymi przesłankami uzasadniającymi to opóźnienie i nie jest ono nadmierne (por.: wyrok SN z dnia 14.12.2011 r., I CSK 238/11, LEX nr 1129070; wyrok SN z dnia 17.03.2000 r., WA 7/00, OSNKW 2000, nr 7-8, poz. 73; wyrok S. Apel. w Szczecinie z dnia 30.04.2013 r., II AKa 73/13, LEX nr 1314891).

W orzecznictwie wskazuje się też na niekwestionowane przykłady wyjątkowych okoliczności usprawiedliwiających uchybienie terminowi określonemu w art. 555 k.p.k. Do rangi wyjątkowych okoliczności, które usprawiedliwiłyby uchybienie terminowi określonemu w przepisie art. 555 k.p.k. można w szczególności zaliczyć: długotrwałą obłąaną chorobę, całkowity upadek sił powodujący konieczność zapewnienia opieki osoby trzeciej w sprawach codziennej egzystencji, chorobę psychiczną, ubezwłasnowolnienie, długotrwały pobyt za granicą, połączony z niemożnością nawiązania kontaktu z krajem (zob. wyrok S. Apel. w Łodzi z dnia 21.03.2013 r., III AKa 70/13, LEX nr 1321971).

Uprzedzając dalsze rozważania, już jednak w tym miejscu trzeba stwierdzić, że żadna z tego typu wyjątkowych okoliczności nie zaszła w przypadku wnioskodawcy D. D..

Podsumowując, zgłoszenie żądania odszkodowania po upływie terminu przewidzianego w art. 555 k.p.k. prowadzi do oddalenia roszczenia, ale tylko w przypadku podniesienia zarzutu przedawnienia, chyba że podniesienie takiego zarzutu trzeba byłoby uznać za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

Odnosząc się teraz już bardziej szczegółowo do zarzutów zawartych w apelacji stwierdzić trzeba, że skarżący nie ma racji, aby w sprawie doszło do obrazy przepisu art. 5 k.c., wobec podniesionego przez prokuratora zarzutu przedawnienia. Trafnie Sąd Okręgowy nie dopatrywał się w sprawie zaistnienia przesłanek nadużycia prawa podmiotowego, tj. uchylenia się od zaspokojenia roszczenia (art. 117 § 2 k.c.). Swoje stanowisko w tej mierze przedstawił przekonywująco w uzasadnieniu wyroku, wskazując zarazem zasadnie na te okoliczności, które za tym przemawiały. Stanowisko to zasługuje na akceptację.

Godzi się jednocześnie przypomnieć, że to wnioskodawcę obciąża sprecyzowanie, jaką zasadę współzycia społecznego naruszyło zgłoszenie zarzutu przedawnienia (art. 5 k.c.) oraz udowodnienie faktów, na których opiera to twierdzenie. Roszczenie o zapłatę odszkodowania i zadośćuczynienia ocenia się według prawa cywilnego, a więc stosuje się również zasadę ciężaru dowodzenia (art. 6 k.c.) – (zob. wyrok S.A. w Krakowie z dnia 29 marca

2000 r., II AKa 9/00, KZS 2000/4/48). Skarżący wymogom tym także nie uczynił zadość.

W sprawie nie jest kwestionowane to, że tymczasowe aresztowanie, które było stosowane wobec oskarżonego D. D., było niewątpliwie niesłuszne. Nie jest to jednak żaden istotny argument na poparcie tezy pełnomocnika wnioskodawcy, że wyrok wydany w tej kwestii przez Sąd I instancji „nie odpowiada prawu”.

Sąd Okręgowy, dokonując oceny zgłoszonego przez prokuratora zarzutu przedawnienia, uwzględnił w tej materii działania (i zaniechania) wnioskodawcy w kontaktach z ustanowionym adwokatem w związku z uprawomocnieniem się wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy w sprawie III K 1092/94. Słuszne jest stanowisko Sądu Okręgowego, że D. D. miał w sprawie III K 1092/94 obrońcę, a zatem mógł bez trudu dowiedzieć się, iż w przypadku uniewinnienia przysługuje mu w szczególności roszczenie o zadośćuczynienie. Wcale nie jest tak, jak utrzymuje to skarżący, że taki wniosek podważa zasadę państwa prawnego i zaufania do tego państwa, bowiem nie sposób odrywać tej okoliczności od całokształtu przesłanek, które legły u podstaw uwzględnienia zarzutu przedawnienia. Stosowanie art. 5 k.c. musi opierać się na wszechstronnym rozważeniu całokształtu okoliczności rozpoznawanej sprawy i temu wymogowi sąd a quo sprostał. Bezsprzecznie, nie zaistniały żadne obiektywne przeszkody, dla których D. D. nie mógł wystąpić ze swoim żądaniem w terminie określonym w art. 555 k.p.k. Nie stał temu na przeszkodzie stan jego zdrowia, w tym także psychicznego. Nie wystąpiły też w jego przypadku żadne atypowe przyczyny uchybienia wskazanemu terminowi. Nie było to jego pierwsze tymczasowe aresztowanie, a potem jeszcze kilkakrotnie przebywał w zakładach karnych. Kilkakrotnie też występował o zaliczenie okresu tymczasowego aresztowania na poczet innych kar, aczkolwiek bezskutecznie. Słusznie sąd a quo skonstatował, że w tych okolicznościach nie ma powodów do przyjmowania, że wnioskodawca był osobą bezradną, niedostosowaną społecznie czy też niezaradną życiowo, a w konsekwencji, aby z tych przyczyn doszło do zaniechania złożenia wniosku w terminie.

Nie jest jednocześnie jakimś szczególnym uchybieniem stwierdzenie sądu a quo, że niedotrzymanie terminu nastąpiło z 14-letnim opóźnieniem w sytuacji, gdy gwoli ścisłości było to nieco więcej niż 13 i pół roku. Rozmiar przekroczenia tego terminu i tak jest nadal bardzo znaczny, a zwłoka ta w żaden racjonalnie akceptowalny sposób nie została usprawiedliwiona.

Sąd Okręgowy przyjmując, że jedynym usprawiedliwieniem zgłoszenia żądania zadośćuczynienia z takim znaczącym opóźnieniem była deklarowana przez D. D. nieznajomość przepisów dotyczących trybu zgłaszania takich żądań, a zatem, że w grę wchodzi tylko zwykła niewiedza i nieznajomość prawa, nie zanegował funkcjonowania zasady „ignorantia iuris nocet”. Jak najbardziej słusznie wskazał na to, że już tylko korzystając z pomocy prawnej podmiotu profesjonalnego, który reprezentował go w sprawie III K 1092/94, gdyby tylko wnioskodawca wyraził elementarne zainteresowanie swoją sytuacją prawną, na pewno uzyskałby pełną informację na temat przysługujących mu uprawnień czy też roszczeń.

Powoływanie się zatem przez wnioskodawcę na nieznajomość prawa nie zasługuje na uwzględnienie. Zresztą tej nieznajomości przeczą, już choćby po części, działania D. D. podejmowane w celu uzyskania zaliczenia ww. okresu tymczasowego aresztowania na poczet innych kar.

W nawiązaniu do tej kwestii nie jest trafny zarzut skarżącego, że w trakcie postępowania nie poczyniono ustaleń, które wskazywałyby na fakt pouczenia wnioskodawcy o przysługującym mu prawie do zadośćuczynienia i odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie. Tego typu obowiązek nie wynika z żadnych przepisów i pełnomocnik wnioskodawcy także nie przytoczył podstawy prawnej do dokonania takiego pouczenia. Podobnie też jest z uprawnieniami, wynikającymi z treści art. 417 k.p.k., co do których D. D. potrafił jednak uzyskać wymaganą wiedzę, by występować ze stosownymi wnioskami. Kwestia „rozliczenia” ww. okresu tymczasowego aresztowania pozostawała więc w orbicie jego zainteresowań.

Przytoczony zarzut skarżącego, jak się wydaje, nawiązuje jedynie do dyskusyjnej kwestii, czy bieg terminu (od daty uprawomocnienia się orzeczenia) jest uzależniony od zawiadomienia zainteresowanej strony zgodnie z obowiązującym przepisami k.p.k. o treści prawomocnego orzeczenia, stanowiącego podstawę do dochodzenia takiego roszczenia od Skarbu Państwa (zob. post. SN z 9.01.1996 r., WRN 106/95, Prok. i Pr.-wkl. 1996/6/13), to jest, że nie biegnie on, gdy wnioskodawca nie brał udziału w postępowaniu i nie miał możliwości powzięcia wiadomości o treści orzeczenia dającego podstawę do odszkodowania w dniu jego prawomocności (zob. post. SN z 15.01.1993 r., WZ 211/92, PS 1996/6/69). Przeciwwagą dla tej sytuacji jest stanowisko orzecznicze, zgodnie z którym fakt, iż wyrok dający podstawę do zgłoszenia roszczeń nie dotarł do wiadomości wnioskodawcy, nie tamuje biegu terminu zgłoszenia roszczeń odszkodowawczych (zob. post. SN z 28.07.1995 r., WZ 140/95, Palestra 1996/3-4/257).

Okoliczności sprawy przeczą forsowanemu przez skarżącego pogładowi. Jak wynika bowiem z treści protokołu rozprawy z dnia 30 czerwca 1995 r.

w sprawie Sądu Rejonowego w Bydgoszczy o sygn. akt 1092/94 D. D. był obecny podczas ogłaszania wydanego wobec niego wyroku uniewinniającego, co skutkowało jednocześnie uchyleniem wobec niego stosowanego tymczasowego aresztowania (k. 167-170 akt III K 1092/94). Był również obecny w trakcie rozprawy rewizyjnej w dniu 12 października 1995 r. (k. 191 akt III K 1092/94), kiedy to doszło do pozostawienia bez rozpoznania cofniętej przez prokuratora rewizji, przez co wyrok uniewinniający stał się prawomocny. Nie sposób zatem kwestionować tego, że D. D.

w najszybszy procesowo możliwy sposób dowiedział się o treści prawomocnego orzeczenia, stanowiącego podstawę do dochodzenia roszczenia od Skarbu Państwa.

Rozważenie charakteru dochodzonego roszczenia, które zapewne zasługiwałoby na ochronę prawną, w kontekście przyczyn wystąpienia

z wnioskiem dopiero w dniu 30 kwietnia 2009 r. w żadnej mierze nie prowadzi do konkluzji uzasadniającej zastosowanie art. 5 k.c. Sygnalizowana przez wnioskodawcę niezajomość prawa nie może stanowić takiej podstawy. Tym bardziej, że trudno jest przypisywać taki stan D. D., który wykazywał aktywność procesową w uzyskaniu zaliczenia okresu tymczasowego aresztowania na poczet innych kar, był aktywny w prowadzonym przez Sąd Okręgowy postępowaniu z jego wniosku, jak i na etapie postępowania odwoławczego, składając w szczególności liczne pisma procesowe.

Nie było zatem tak, aby D. D. nie miał realnej możliwości (prawnej bądź faktycznej) zgłoszenia żądania zadośćuczynienia w okresie biegu terminu przedawnienia, o jakim jest mowa w art. 555 k.p.k. Jedynie zatem z tego powodu, że nie zadbał w sposób należyty o ochronę swoich interesów uchybił w tak znacznym rozmiarze ww. terminowi. W takiej zaś sytuacji zarzut przedawnienia roszczenia nie może być niweczony za pomocą przepisu art.

5 k.c. Pozostaje to jak najbardziej w zgodności z nakazem powściągliwego stosowania (nakazem ostrożności i umiaru w stosowaniu) art. 5 k.c. (zob.: Pyziak-Szafnicka M. w: Pyziak-Szafnicka Małgorzata (red.), Giesen B., Katner W. J., Księżak P., Lewaszkiwicz-Petrykowska B., Majda R., Michniewicz

-Broda E., Pajor T., Promińska U., Robaczyński W., Serwach M., Świdzki Z., Wojewoda M., Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz, Komentarz do art. 5 Kodeksu cywilnego, Lex 2009 i przytoczona tam literatura i orzecznictwo).

Powoływanie się na poczucie sprawiedliwości czy słuszności jest także niewystarczające, gdyż utożsamianie tych pojęć z pojęciem zasad współżycia społecznego praktycznie wyłączałyby możliwość podniesienia przez prokuratora zarzutu przedawnienia, a co za tym idzie, zawsze nakazywałyby sądom uwzględniać przedawnione roszczenia o odszkodowanie czy zadośćuczynienie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie (por.: postanowienie SN z dnia 8.11.2007 r., IV KK 406/07, Lex nr 346747).

Trzeba też zauważyć, że konstytucyjny charakter prawa do odszkodowania za bezprawne pozbawienie wolności (art. 41 ust. 5 Konstytucji RP) nie zwalnia osoby uprawnionej z powinności respektowania przepisów regulujących sposób realizacji tego prawa, począwszy od terminowego dochodzenia roszczenia, które ulega przedawnieniu, ponoszenia ciężaru dowodzenia określonych tez czy też zarzutów itd. Wbrew sugestii pełnomocnika wnioskodawcy nie jest to więc również żaden argument uzasadniający uznanie,

iż uwzględnienie zarzutu przedawnienia narusza zasady współżycia społecznego.

Sąd Apelacyjny konsekwentnie stoi na stanowisku, że dochodząc roszczeń z omawianego tytułu osoba uprawniona powinna stosować się do całości regulacji prawnych, natomiast nie może poprzestać na stwierdzeniu, że odszkodowanie lub zadośćuczynienie jej się po prostu należy tylko dlatego, że jej żądanie jest słuszne, natomiast do organów Państwa należy znalezienie sposobu, aby to żądanie wykonać (zob. wyrok S. Apel. w Gdańsku z dnia 30.08.2012 r., II AKa 261/12, LEX nr 1236117).

Przytoczona przez skarżącego teza, że działanie Skarbu Państwa w niniejszej sprawie narusza tzw. „zasadę czystych rąk”, a w związku z tym zarzut przedawnienia nie powinien zostać uwzględniony także nie zasługuje na podzielenie. Bezsprzecznie, jest to tylko rzucona dość dowolnie myśl, odwołująca się właściwie jedynie do dwóch orzeczeń sądowych (wyrok SN z dnia 9.03.1972 r., III CRN 566/71 i wyrok SN z dnia 4.01.1979, III CRN 273/78), bez dokonania rzetelnego przełożenia na realia tego konkretnego przypadku. Skarżący, powołując się na formułowanie przytoczonego stanowiska także przez „część doktryny”, żadnego stanowiska doktrynalnego w tej mierze jednak nie przedstawił. W oczywisty sposób utrudnia to w ogóle rozsądne ustosunkowanie się do takiej argumentacji. Pozostaje zatem jedynie stwierdzenie, że w swojej argumentacji skarżący zapewne nawiązuje do paremii „nemo audiatur priopriam turpitudine allegans” (nie będzie wysłuchany, kto powołuje się na własną niegodziwość). Powołując się na ww. judykaty, z których jeden dotyczył m.in. „usunięcia przez pozwanego stodoły i chlewa”, skarżący jednakże nie wykazał konstruktywnie, w jaki sposób miałyby to przekładać się na nadużycie prawa w wykonaniu prokuratora zgłaszającego zarzut przedawnienia, co jest korzystaniem z przysługującego mu prawa. Przytoczone wyżej rozważania wskazują nadto wprost na nietrafność wnioskowania, że obywatel, którego jeden z organów władzy sądowniczej pozbawił niesłusznie wolności, nie powinien sam interesować się tym, czy przysługuje mu z tego tytułu roszczenie odszkodowawcze.

Reasumując, D. D. jako osoba dorosła i obeznana z zasadami i regułami funkcjonowania społeczeństwa, gdyby tylko dołożył należytej staranności, to bez problemu znalazłby podstawę dla dochodzenia swoich roszczeń, a także uzyskałby niezbędną pomoc w tym zakresie. Tylko zatem od jego woli uzależnione było to, że wymagane czynności podjął dopiero po upływie ponad 13 i pół roku od zaistnienia podstawy do dochodzenia roszczeń od Skarbu Państwa.

Mając powyższe rozważania na uwadze uznać należy, iż w przypadku wnioskodawcy D. D. doszło do nadmiernego opóźnienia w dochodzeniu roszczenia, przy czym opóźnienie to nie było usprawiedliwione żadnymi wyjątkowymi okolicznościami. W takim zaś przypadku Sąd Okręgowy trafnie oddalił zgłoszone przez wnioskodawcę żądanie zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny w konsekwencji utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację pełnomocnika wnioskodawcy za oczywiście bezzasadną.

Kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciążono Skarb Państwa, stosownie do treści art. 554 § 2 k.p.k.